

Dr Kazimierz Golinowski

Autoryzowany tekst stenogramu – głosu w dyskusji na czwartku ekonomistów w dn. 18.02.2010.

Przysłuchując się dzisiejszym wystąpieniom, odnoszę wrażenie, że kwestie ulg podatkowych dla B+R rozpatrujemy w oderwaniu od warunków gospodarki polskiej. Prezentowane tabele jednoznacznie pokazują totalne fiasko stosowanych ulg.

Nieskuteczność tą, można tłumaczyć tym, iż instrumenty te były konstruowane w zupełnym oderwaniu od warunków gospodarki polskiej. A przecież były one adresowane do podmiotów działających w gospodarce polskiej.

W warunkach gospodarki polskiej postawione pytanie do dzisiejszej dyskusji „*czy i w jakich warunkach jest (ulga dla B+R) efektywne, stymulująca skokowy wzrost sfery B+R*”.

Uwzględniając warunki gospodarki polskiej pytanie to trzeba zmodyfikować; „*czy ulgi, o których mówimy mają sens w warunkach gospodarki polskiej*”. Prezentowane tabele potwierdzają to.

Jak wiadomo gospodarka polski stała się gospodarką podwykonawczą, montującą produkty z elementów (podzespołów) obcych.

Badania B+R wykonywane są w zapleczu badawczym producentów, firm obcych produkujących (najczęściej montujących) w Polsce. Tak więc badania B+R prowadzone są w zapleczu badawczym poza Polską.

Jeśli tak, to powstaje pytanie; dla kogo te ulgi mają być dla jakich prac B+R, gdzie prowadzonych?

Posłużę się dwoma przykładami, które ilustrują problem B+R w warunkach gospodarki polskiej.

PZL Warszawa Okęcie producent samolotów. Zakład ten otrzymał pomoc na dwa projekty B+R. Dysponował on mocnym zapleczem B+R (Biuro konstrukcyjne, Zakład doświadczalny itd.), Pomoc ta nie była w formie ulgi podatkowej, lecz w formie bezpośredniej dotacji z KBN. Dotyczyła dwóch projektów B+R.

1. Projekt na dostosowanie samolotu Orlik do działań bojowych (w wersji uzbrojonej).
2. Samolot Wilga w wersji przystosowanej do lądowania na wodzie (na akwenach wodnych).

Samolot Orlik był produkowany seryjnie dla wojska do szkolenia pilotów samolotów odrzutowych. Posiadał doskonałe parametry i osiągi dla tych potrzeb. Projekt badawczy polegał na opracowaniu wersji uzbrojonej.

Samolot Wilga typ awionetki produkowany seryjnie posiadał b. dobre parametry w swojej klasie. Polscy piloci na samolocie tym zdobywali medale w mistrzostwa świata na zawodach organizowanych przez aerokluby.

Samolot ten uzyskał godło „Teraz Polska”, co miało służyć dalszej jego promocji i potwierdzał jego dobre parametry w swojej klasie.

Oba projekty zostały zrealizowane i rozliczone z KBN z sukcesem. Samolot Wilga prototyp przygotowany do lądowania na wodzie po badaniach prototypowych mógł być produkowany seryjnie. Był zorganizowany spektakularny pokaz na zalewie zegrzyńskim, gdzie samolot wylądował, dopłynął do brzegu i załoga wysiadła na ląd. Niestety bez większego zainteresowania mediów osiągnięciem polskiej myśli technicznej.

Jak była efektywność tej pomocy? Żadna. Pieniądże wyrzucone w błoto, mimo że projekty te były zrealizowane z powodzeniem. Dlaczego w błoto?

Przyszła prywatyzacja. Inwestor strategiczny branżowy Hiszpańska Cassa (hiszpański producent samolotów), który miał zbawić zakład, zakupił PZL Okęcie. Po zakupie tak

zrestrukturyzował zakład, że zaprzestano produkcji samolotów. (PZL produkował wspomniane samoloty Orlik, Wilga, oraz Koliber (również awionetka). Kruk do oprysków pól i lasów).

Produkcję samolotów zastąpiono produkcją niewielkiego zakresu części do samolotów. Mało ambitną pod względem zawartości myśli technicznej, redukując odpowiednio zdolności produkcyjne i zaplecze B+R. Zresztą elementy te z natury rzeczy produkowane są w oparciu o rysunki techniczne producentów finalnych

Powstaje pytanie komu dawać ulgi podatkowe na B+R w przemyśle lotniczym?, ośrodkom B+R w Hiszpanii?, zredukowanemu zapleczu B+R PZL Warszawa Okęcie”? Odpowiedzi na te pytania postawiam dyskutantom i dzisiejszym moderatorom.

Inny przykład z innej branży.

PZO (Polskie zakłady Optyczne) znany producent szkieł optycznych do różnych zastosowań w wojsku i producent wyrobów szerokiej gamy produkcji cywilnej (szkła optyczne lornetki, mikroskopy itd.). W ramach prywatyzacji przez NFI zlikwidowano PZO. Zamieniono na lofty. Atrakcyjne tereny w Warszawie pomiędzy ul. Grochowską a Mińską, w pobliżu stadionu Narodowego.

Na gruzach PZO powstała spółka w 2004 r. montująca niewielki zakres produkcji PZO (mikroskopy). Od 2009 r. spółka ta oferuje 2 typy nowych mikroskopów laboratoryjnych, których produkcję zaprzestano w 2004 r. Oferując te mikroskopy nie mówi o ich parametrach użytkowych, lecz o tym że zostały one zbudowane na bazie podzespołów renomowanych koncernów zagranicznych. Nawet w reklamie ważniejsza jest informacja, że wyrób zawiera komponenty zagranicznych koncernów, a nie to, jakie parametry użytkowe posiada wyrób.

Tak więc powstała na gruzach PZO spółka stała się montownią niewielkiego zakresu produkcji byłej PZO. Zresztą spółka ta jest spadkobierczynią PZO łącznie z nazwą. Można więc powiedzieć, że PZO nie zostało zlikwidowane. W reklamie spółka ta powołuje się na to, że jest spadkobierczynią wspólnych tradycji i poziomu technicznego PZO. Nie jest to ściśle tak, bo PZO była producentem szerokiej gamy wyrobów branży optycznej. Druga nieścisłość, to taka, że PZO nie była montownią wyrobów optycznych, lecz producentem korzystającym z badań B+R.

Dla badań B+R był Instytut Optyki Stosowanej.

Jeszcze istnieją ale w okrojonej formie. Jego działalność ulega ciągłym ograniczeniom. Powstała spółka po PZO bazuje na komponentach renomowanych obcych firm, a nie na B+R Instytutu.

Owszem Instytut ma w swojej ofercie szereg rozwiązań dla przemysłu nie tylko optycznego. Ale skoro nie ma polskiego przemysłu to kto kupi i skorzysta z tej oferty?

Powstaje pytanie, gdzie adresować ulgi podatkowe B+R w cywilnym przemyśle optycznym i jaka będzie ich efektywność?. Odpowiedź na to pytanie pozostawiam dyskutantom i dzisiejszym moderatorom

W branży optycznej dla potrzeb wojska istnieje PCO (Przemysłowe Centrum Optyki), które jeszcze nie zostało sprywatyzowane, jako przedsiębiorstwo zaliczane do przemysłu zbrojeniowego. Chociaż PZL W-wa Okęcie też miało status przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego. Obecnie świetnie prosperuje. Produkuje z powodzeniem dla wojska przyrządy celownicze, systemy kierowania ogniem, systemy ostrzegawcze, peryskopy itd. Aktualnie realizuje dostawy do Azji. Obecnie pojawiły się szanse na rynku hinduskim. W tym przypadku ulgi podatkowe można by stosować wobec zaplecza B+R PCO. Powstaje pytanie jak długo. Bo jeśli zostanie sprywatyzowane, to może podzielić los PZL W-wa Okęcie, czy PZO.

Powyższe przykłady ilustrują problem, którym została dotknięta gospodarka polska. Przykłady te ilustrują prawie wszystkie branże przemysłu w Polsce, poza nielicznymi

wyjątkami (np. przemysł maszyn górniczych). Powyższe przykłady rodzą pytanie, do kogo w warunkach gospodarki polskiej adresować ulgi podatkowe na B+R

Dlatego mam wątpliwości, czy postawione pytanie w naszej dzisiejszej dyskusji ma sens dla warunków gospodarki polskiej, przynajmniej w zakresie wytwórczości.

Wydaje się, że powinniśmy postawić następujące pytania;

jaką politykę gospodarczą prowadzić, aby mogły być prowadzone efektywnie prace B+R, aby zaistniał określony ład gospodarczy, o którym mówił Prof. Pysz. Dopiero wówczas pytanie; czy i jakie ulgi podatkowe można stosować i na jakie podmioty winny być nakierowane.

Dr Kazimierz Golinowski